

Konferencja *Jak uczyć o Holokauście 80 lat później? Przemoc wobec Żydów na Dolnym Śląsku*, Wrocław, 4-6 lipca 2025

Konspekt warsztatu: Katarzyna Cieplińska-Olejnik

Tytuł: Jeszcze tydzień temu byłem obywatelem polskim, a teraz nie jestem** - dramaty Marca 1968 roku w Polsce.

***Michał Hochman [w:]** <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/marzec-68-wspomnienia-lubelskich-emigrantow/>

Grupa docelowa: uczestnicy konferencji, warsztatów edukacyjnych (nauczyciele, edukatorzy, doradcy metodyczni, studenci)

Cele operacyjne:

- rozumienie wpływu wojny 6-dniowej na antysemicką propagandę władz komunistycznych w marcu 1968 r.,
- wyjaśnienie społecznych i kulturowych przyczyn nagonki antysemickiej w społeczeństwie polskim,
- wyjaśnienie konsekwencji społeczne i kulturowe antysemickich działań władz i społeczeństwa polskiego,
- charakteryzowanie okoliczności przymusowej emigracji Żydów z Polski,
- wykorzystuje materiały źródłowe do tworzenia narracji historycznej,
- wykorzystuje nabytą wiedzę do tworzenia nowej informacji,
- analizuje teksty źródłowe i zdjęcia, wskazując związki przyczynowo skutkowe.
- analiza wpływ reżimu komunistycznego na losy ludności cywilnej i granic posłuszeństwa wobec władzy,
- rozpoznawanie negatywnego wpływu propagandy i dezinformacji na funkcjonowanie jednostki i społeczeństwa,
- rozpoznaje skutki mowy nienawiści i sposobów jej zwalczania,
- wykorzystanie materiału źródłowego do tworzenia narracji historycznej, nowej informacji i dostrzegania związków przyczynowo - skutkowych
- rozwijanie kompetencji krytycznego myślenia w kontekście „rozbrajania” dezinformacji i fake newsów.

Metody:

dyskusja,
burza mózgów,
analiza tekstów źródłowych,
analiza źródła audiowizualnego.

Formy:

zbiorowa, w małych grupach

Materiały dydaktyczne:

1. *Do studentów Uniwersytetu Warszawskiego*, artykuł w: *Słowo Powszechne* 1968, nr 60, <https://dlibra.karta.org.pl/dlibra/publication/9266/edition/8675/content> (dostęp 10.04.2025).
2. Forecki Piotr, *Pogrom marcowy. Czy aby zasadne i uprawnione było mówienie o pogromie, potrzeba ofiar śmiertelnych?*, <https://krytykapolityczna.pl/kultura/historia/pogrom-marcowy/> (dostęp: 13.04.2025).
3. Porębski Jerzy, *Metoda* (fragment artykułu prasowego) w: *Wiadomości*, Tygodnik Społeczno-Polityczny, Wrocław 12.05.1968, nr 15/580.
4. Przemówienie Władysława Gomułki na spotkaniu z aktywnym warszawskim w dniu 19 III 1968 r. [wycinek prasowy ze "Słowa Ludu", 1968, nr 80 - red.], <https://dlibra.karta.org.pl/dlibra/publication/9374/edition/8783?language=pl> (dostęp: 10.04.2025).

Przebieg warsztatu

A. Krótkie wprowadzenie i wyjaśnienie celu warsztatu (5 minut).

B. Uczestnicy pracują z fragmentami przemówienia Władysława Gomułki z 19.03.1968 i artykułów: „Do studentów Uniwersytetu Warszawskiego” w „Słowie Powszechnym” z 11.03.1968 r. oraz „Metoda” Jerzego Porębskiego. (15 minut)

Na podstawie źródeł odpowiadają na pytania w formie karty pracy.

Forma: praca w 3-osobowych grupach

1. Wymień zarzuty stawiane przez Władysława Gomułkę obywatelom polskim żydowskiego pochodzenia.
 2. Rozstrzygnij, czy artykuły prasowe są ich odzwierciedleniem?
 3. Wyjaśnij rzeczywisty cel tych zarzutów w kontekście wydarzeń Marca 1968 roku.
 4. Rozstrzygnij, czy prezentowane źródła są przykładem gorącej czy chłodnej mowy nienawiści.
- C. Uczestnicy pracują z fragmentami tekstu *Pogrom marcowy* Piotra Foreckiego. (10 minut)
- Forma: praca w małych grupach z różnymi tekstami

Zadanie:

Wyjaśnij, które reakcje Polaków w 1968 roku stanowiły dla Żydów najgorsze doświadczenie?

Odpowiedź uzasadnij, odwołując się do osobistych relacji bohaterów.

D. Refleksja (15 minut)

Forma: krótka dyskusja

Uczestnicy odnoszą się do dwóch problemów:

- 1) Wyjaśnij, jak rozumiesz sens słów Sabiny Baral: *„...program bez odbiorców pozostałby jedynie afiszem, tymczasem ten projekt znalazł wielu przekonanych i chętnych wykona*
- 2) W oparciu o definicję słownikową pojęcia pogrom rozważ, czy wydarzenia Marca 1968 w Polsce można nazwać pogromem ludności żydowskiej.

Uwagi metodyczne:

1. Przedstawiony materiał może być realizowany we fragmentach lub w całości w ramach zajęć edukacyjnych, warsztatów dla nauczycieli czy innych nieformalnych spotkań z historią.
2. Zaproponowana forma może zostać poszerzona do 90 minut. W tym wypadku można wykorzystać całe teksty podzielone na fragmenty, które rozdajemy do pracy poszczególnym grupom wraz z pytaniami w formie karty pracy.

Abstrakt

Tematyka warsztatów powiązana jest z wykładem dr Anny Kałużny Mikrohistorie 1945-1968 – rodzina Rotbaumów i dotyczy tragicznych wydarzeń Marca 68. Podczas spotkania w oparciu o różnorodne źródła skupiamy się na tzw. makrokosmosie, czyli genezie wydarzeń marcowych w kontekście wydarzeń na Bliskim Wschodzie i w Polsce oraz ich wpływie na losy jednostki i społeczeństwa ze szczególnym uwzględnieniem realiów wrocławskich i bohatera wykładu – Jakuba Rotbauma. Ważnym i niezwykle aktualnym aspektem jest również analiza wpływu propagandy prowadzonej przez władze państwowe i media na kształtowanie w społeczeństwie postaw i zachowań sprzyjających nietolerancji, ksenofobii i szowinizmowi, a także problematyka granic legalizmu i posłuszeństwa wobec władzy.

Materiały

Fragmenty tekstu Piotra Foreckiego *Pogrom marcowy. Czy aby zasadne i uprawnione było mówienie o pogromie, potrzeba ofiar śmiertelnych?*

GRUPA I

(...) **Rozmówca Marcina Starnawskiego:** Był pewien okres na tym naszym Grochowie, kiedy ja i mój brat nie wyszliśmy sami na podwórko, tylko wychodziliśmy zawsze we dwójkę, mając albo kamień, albo kastet w rękę, żeby się bronić. W tym się to przejawiało. Nie mogłem się bawić z innymi dziećmi, bo [mówiono:] „to jest parszywy Żyd, więc on...”. Wiesz, wyraźnie się to dało odczuć, na tym robotniczym Grochowie wyraźnie to się odczuwało. Dosłownie: wyszedłeś na podwórko i pierwsze, co usłyszałeś: „Ty parszywy Żydzie!”. Na pewno były dzieci, które tego nie robiły, ale wtedy tylko to się widziało. [...] Był rok czasu... '65–'66 rok, kiedyśmy bez kastetu nie wychodzili. Dziwne, to było przed tą kampanią antysemitką, był tam jakiś taki okres, kiedyśmy się dosłownie bali wyjść. (...)

Marian Marzyński: Najstraszliwszą rzeczą było nie to, co powiedział Gomułka, który bał się, że straci władzę, i był pod ciśnieniem przeciwników politycznych, bo miał żonę Żydówkę. Ważniejsze było to, że następnego dnia na wiecach w zakładach pracy wywieszono transparenty „Precz z Żydami”, „Żydz do Palestyny”, „Syjoniści do Syjamu”. To nas wyгнаło z Polski – polska ulica. Szlachetność polska nas w Polsce trzymała – szlachetność, czyli ludzie, którzy ratowali życie Żydom takim jak ja. Wyгнаła nas natomiast podłość Polaków – tego się baliśmy. Myśmy się nie bali Gomułki.

Majka Elczewska: To, co się wydarzyło w Marcu, było bolesne, ale najboleśniej było to, że ludzie, o których myślałam, że są moimi znajomymi, nagle zaczęli się ode mnie odwracać. I po to mam tę gwiazdę [chodzi o gwiazdę Dawida na szyi – P.F.]. Nie musisz się ze mną przyjaźnić, nie musisz mnie lubić, ale od samego początku musisz wiedzieć, że jestem Żydówką. Nie wytrzymam już tego drugi raz. Rozumiesz? Żeby nie było historii, że z czasem to odkryjesz i zaczniesz pluć mi w twarz.

GRUPA II

(...) **Rozmówca Marcina Starnawskiego:** Jak byłem dziecko, to bawiliśmy się w gruzach. Tam siedzieli tacy robotnicy, tak sobie popijali. Mnie taki robotnik złapał. Mówi: „Kto ty jesteś?”. Ja tak wiedziałem, że on chyba... Wiedziałem, o co chodzi. Miałem może siedem, osiem lat. Ja mówię: „Polak”. I on mówi: „Ty Żydzie”. I tak mi dał w mordę parę razy. Małe dziecko. To pamiętam do dzisiaj. **Rozmówca Marcina Starnawskiego:** Poleciałem do mamy, że mnie ktoś tam Żydem nazwał i uderzył, to mama wybiegła na... tuż przed samym kościołem, i taki wyrostek, on miał chyba z szesnaście lat [...] No, to on ją za włosy pociągnął, pierwszy raz zauważyłem, że moja mama nie jest taką już najmocniejszą osobą na świecie, bo ją napadł ten chłopak. (...)

Sabina Baral: Kampanię antysyjonistyczną 1968, która doprowadziła do naszego wygnania, w dzisiejszej Polsce tłumaczy się jako wykwit chorego systemu, który już nie istnieje i którego wszyscy byliśmy ofiarami. To jest prawda, owszem, ale nie cała, nie do końca uczciwa, zbyt wygodna i wybielająca. System PRL-owski rzeczywiście dręczył i uciskał. Trudno było znaleźć prawdę, wielu siedziało w więzieniach za poglądy, wielu innych wierzyło w wypaczoną historię i ideologiczne bzdury, którymi wszystkich karmiono, większość zaś po prostu siedziała cicho. W tym sensie wszyscy ucierpieliśmy. I prawdą jest, że władze potraktowały nas bezprawnie i okrutnie, perfidnie maskując antysemitką nagonkę hasłami antyizraelskimi. Ale program bez odbiorców pozostałby jedynie afiszem, tymczasem ten projekt znalazł wielu przekonanych i chętnych wykonawców. Łatwo im było się nad nami znęcać, bo byliśmy bezbronni. Ci zaś, którzy nie przykładali do tego ręki, starali się niczego nie zauważać.

GRUPA III

(...) **Ala Elczewska:** Pamiętam ze szkoły taką scenę: Maja ucieka, a za nią lecą koledzy z klasy i się drą: żydówka, żydówka! I jeszcze kiedyś Majka dostała od nauczycielki w twarz, bo pisała dziewczynkę po żydowsku.

Szymon Fis: Przeszedłem w Polsce wszystko, co Żyd miał do przejścia. Co Żyd miał do przejścia w Polsce? Ochronę przed lecącymi kamieniami w drodze do szkoły.

Nina Himmelstein: Mówiłam Ci już, co śpiewała mojej mamie jedna pani we wspólnej kuchni na Stokach w Łodzi? „Ta ostatnia niedziela, kiedy szlag już cię trafi...”(...)

Andrzej Krakowski: W sześćdziesiątym ósmym roku zrobiono z nas grupę. Powiedziano nam, że jesteśmy mniejszością narodową, której u siebie nie chcą. Staliśmy się niechciani, nie lubiani i toksyczni. Ludzie zaczęli się od nas odwracać. Wiesz, w 2003 roku pokazywałem w Warszawie jeden ze swoich filmów. Tam jest taki kawałek, w którym opowiadam, że w MSW powstał wydział do szukania żydowskich korzeni polskich obywateli. Film się skończył, przyszedł czas pytań. Siedzimy na scenie we trzech: Michał Sobelman [...], profesor Eisler i ja. Z publiczności pada pytanie, czy rzeczywiście w MSW działał taki wydział. Jurek Eisler wyjął mi mikrofon z ręki i powiedział: jestem historykiem i panu odpowiem, czy taki wydział istniał. Między wojną sześciodniową a 1971 rokiem do MSW wpłynęło tyle donosów, że do dzisiaj nie udało nam się jeszcze wszystkich opracować. Czy to był wydział, proszę pana? To był, proszę pana, cały kraj.

Henryk Grynberg: Jude Raus! – krzyczały jakieś wyrostki, dobijając się nocą do drzwi Joanny Munkowej, wdowy po reżyserze najlepszego filmu o Oświęcimiu – dostała zawału serca i następnego dnia umarła w szpitalu. Anonimowe telefony dzwoniły w środku nocy: – Pamiętacie Kielce? – Piece jeszcze są! – Dzwonili też przyjaciele: – Ta skrytka za szafą jeszcze jest. – Ta piwnica jeszcze jest. – Ten strych...

GRUPA IV

Zygmunt Stępiński: Najpierw jako wrogów partia wskazała syjonistów, ale dość szybko przerodziło się to w obrzydliwą antysemitkę nagonkę. Kiedy osiągnęła poziom wrzenia, najbliżsi znajomi i przyjaciele stanęli przed dramatycznym wyborem: jechać czy nie jechać, już czy jeszcze trochę poczekać? Żydów wyrzucano z partii, później z pracy i studiów. Zaczynały się pierwsze sąsiedzkie szykany, np. chamskie zainteresowanie zwalnianym mieszkaniem. W każdym żydowskim domu rozmawiało się o tym samym [...]. Nagonkę antysemitkę rozpoczęła partia, ale wykonawcami byli zwykli ludzie, Polacy, którzy robili to prawdopodobnie z własnej natury, a nie z partyjnego nakazu. Podłe, nawet drobne szykany spotykały emigrujących z Polski Żydów prawie na każdym kroku, podczas załatwiania kolejno wszystkich formalności w pracy i wielu urzędach, aż do urzędu celnego na granicy.

(...) **Andrzej Krakowski:** Przez pierwsze trzy lata szkoły był spokój, a potem wprowadzili religię do szkół. Było nas dwóch z klasy, którzy mogli w tygodniu dłużej pospać, bo religia była na pierwszej lekcji. I wtedy się zaczęło. Kroili mi tornistry. Ile ja miałem pociętych tornistrów. Cięli. Gwiazdę rysowali. Potem zaczęły się przezwiska: Mosiek, Srulek, Jojne...

Dawid Guterbaum: Wszystko było dobrze, dopóki nie rozeszła się wiadomość, że jestem Żydem. Zaczęli mnie tam prześladować i zorganizowali lincz. Starsi dali młodszym kije i kazali mnie bić.(...)

Anna Frajlich-Zajac: Ja nie wiedziałam, kim jest szmalcownik. Ale wiedziałam, co to znaczy, że nam na drzwiach napisali: „Tu mieszka hołota, Żydzi”.

Nina Himmelstein: Mieszkaliśmy na ulicy Lutomińskiej 2, mieszkania 6. Na naszej klatce był napis: „Żyd kurwa, mieszkania 6” [...]. Kilka razy napis był zamalowywany, ale zawsze wracał po dniu czy dwóch. Żyd kurwa, mieszkania 6. Byłam tam niedawno – nie ma już napisu.